Biegłe czytanie

Mały chłopiec o imieniu Darek bardzo lubił bawić się na podwórku. Był bardzo energiczny i potrzebował dużo ruchu. Dużo biegał, huśtał się, robił babki z piasku. Gdy pewnego razu Darek zachorował, jego życie zmieniło się bardzo. Nie był to dla niego dobry czas. Nie mógł wychodzić z domu. O bieganiu, huśtaniu się i robieniu babek z piasku nie było mowy. Na twarzy chłopca zagościł smutek. Zauważyła to Diana, starsza siostra Darka. Zaproponowała bratu wspólną zabawę. Nie był nią jednak zainteresowany. Stwierdził, że tęskni za podwórkiem, huśtawką, piaskownicą. W domu czuje się źle i nie jest w stanie dobrze się bawić. Diana nie mogła tego zrozumieć. Była typową domatorką i bardzo lubiła czytać. Darek miał kłopoty z czytaniem. Chodził do drugiej klasy, jednak ciągle nie potrafił płynnie czytać. Zdarzało mu się opuszczać końcówki wyrazów, a nawet całe słowa. Diana chciała przekonać Darka, aby czas spędzony w domu wykorzystał on na naukę czytania. Nie wiedziała jednak, jak ma skłonić brata do sięgnięcia po książkę. Udała się po paradę do mamy. Mama również uważała, że Darek powinien ćwiczyć czytanie. Jednak podobnie jak Diana, nie znała sposobu na zachęcenie syna do czytania. Ostatnią deską ratunku był tata. Tata oczywiście zgodził się z tym, że Darek powinien dużo częściej zaglądać do książki. Długo się zastanawiał nad zachętami, które mogłyby skłonić Darka do czytania książek. Nikt z rodziny nie znajdował dobrego rozwiązania. Postanowiono zatem zadzwonić do babci. Babcia uczyła kiedyś w szkole. Wiedziała, że niektóre dzieci czytają lepiej, inne wolniej. Podobnie jak z bieganiem. Jedne biegają szybciej, inne wolniej. Nie było to dla niej niezwykłe zjawisko. Uspokajając rodzinę, poprosiła do telefonu Darka. Długo rozmawiała z wnukiem, bardzo długo. Gdy skończyli, wszyscy ze zdziwieniem patrzeli na chłopca, który nic nie mówiąc wziął książkę i zaczął czytać. Gdy minęło pół godziny, a Darek dalej czytał, tata nie wytrzymał i zadzwonił do babci z pytaniem - cóż takiego powiedziała wnukowi, że już od pół godziny nie wypuszcza książki z rąk. Babcia jednak stwierdziła, iż jest to tajemnica i za nic w świecie jej nie wyjawi. Wówczas do akcji wkroczyła mama i zaczęła wypytywać Darka o rozmowę z babcią. Efekt był jednak podobny. Chłopiec nie zgodził się wyjawić tajemnicy. Rodzice z nadzieją spojrzeli na Dianę. Ona jednak wcale nie przejawiała ciekawości, tak jakby doskonale znała skrywaną tajemnicę. Zdezorientowanym rodzicom nie pozostało nic innego, jak pozostać w nieświadomości. Mijały dni. Darek ciągle przesiadywał z książką, podobnie jak jego siostra. W niedzielę rodzice niespodziewanie zaproponowali wyjazd na obiad do babci. Dzieci szybko domyśliły się, że zapewne chcą osobiście przycisnąć babcię i wydobyć tajemnicę. Podróż do babci odbyła się bardzo spokojnie. Dzieci spędziły ją czytając książki. Gdy dojechali na miejsce, szybko dopadły do babci, jakby chciały ją obronić przed atakiem rodziców. Babcia przyjęła to ze spokojem i zaprosiła wszystkich do domu, gdzie stał już nakryty stół. Gdy wszyscy zasiedli, babcia porozumiewawczo skinęła głową do Darka, który stanął na krześle i odczytał z kartki, którą otrzymał od babci wiersz.

„Jeśli lubisz biegać – biegaj i bądź szybki.
Jeśli nie lubisz biegać – zatrzymaj się i ciesz się chwilą obecną.
Jeśli lubisz skakać – skacz i sięgaj wysoko.
Jeśli nie lubisz skakać – stań i spójrz, jak pięknie dookoła.
Jeśli lubisz czytać – czytaj i bądź mądry.
Jeśli nie lubisz czytać – czytaj dwa razy więcej, mądrości bowiem nigdy za wiele.”

Rodzicom podobał się wierszyk. Nagrodzili go brawami. Wciąż jednak nie mogli uwierzyć, że dzięki temu Darek stał się molem książkowym. Rzecz wyjaśniła się, gdy po obiedzie babcia pokazała wszystkim swój nowy strój sportowy. Okazał się, że babcia umówiła się z Darkiem, że będzie z nim biegać i skakać, jeśli on będzie dwa razy więcej czytać. Diana wspomniała dawne czasy, gdy w podobny sposób babcia namówiła ją do czytania, obiecując jej, że będą razem bawić się lalkami przez całe dwa tygodnie. Diana wyrosła już z zabawy lalkami, jednak zamiłowanie do czytania książek w niej pozostało. Ale czy w ten sposób do czytania przekona się również Darek? Babcia była dobrej myśli. Zaproponowała rodzicom, że najbliższe dwa tygodnie spędzi u nich. Będzie biegać i skakać razem z Darkiem. Przyda się jej trochę ruchu, a Darkowi przyda się kompan i do biegania i do czytania. Aby jeszcze bardziej zachęcić chłopca, babcia dodatkowo obiecała Darkowi, że jeśli on nauczy się biegle czytać, to ona nauczy się czytać w biegu.

Beata Terlecka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026